

GAZETA Kostrzyńska



Dziś dodatek specjalny
WYDANIE POWIATOWE

Kostrzyn n.O. dn.24 kwietnia 1993r. nr 8 (51)

cena : 2000 zł

WYDANIE POWIATOWE

TARGOWISKO OTWARTE KPN w Warcie



Pierwsze stoiska miejskiego targowiska przygranicznego otworzono w czwartek 22 kwietnia.



W dzień i w nocy czuwać będą uzbrojeni panowie z agencji "Sezam".



W przeciągu ok. pół godziny trzykrotnie zamknięto pobliski przejazd kolejowy. Sznur samochodów był tak długi, że nie wszystkie zdążyły przejechać tory między kursami pociągów. Na szczęście w trakcie budowy jest objazd, który powinien rozładować w przyszłości coraz większe korki.

MAMY KIERUNKOWY

Pisaliśmy już o modernizacji sieci telefonicznej. Niedawno umożliwiono kostrzyńszanom bezpośrednie połączenie z

wieloma miastami w Polsce i zagranicą. Miło więc poinformować, że zrobiono w tej dziedzinie kolejny krok in plus. W ubiegłym tygodniu Kostrzyn otrzymał telefoniczny numer kierunkowy. Z polskich miast można się do nas dodzwonić wykręcając numer 095-52.

J.s.

19.04. w sali kostrzyńskiego kina "Warta" odbyło się spotkanie posła na sejm **Przemysława Sytka** z mieszkańcami miasta. Pan Sytek reprezentuje Konfederację Polski Niepodległej i jest posłem z okręgu kaliskiego, jednakże w kręgu jego działania znajduje się również województwo gorzowskie. W początkowej fazie spotkania publiczność stanowiło około 30 osób, z czego dwie trzecie przyjechało specjalnym autobusem z Ośna. Po dwudziestu minutach połowa uczestników (głównie ośmioletnia młodzież) opuściła salę. Mieszkańców miasta reprezentowała przede wszystkim grupa emerytów. Obecny był również powodowany ciekawością burmistrz **Grzegorz Tomczak**. Po prezentacji przez posła swego ugrupowania politycznego oraz działalności na forum parlamentu nastąpiła tura pytań od publiczności. Oprócz pytań o kształt państwa, władzy i spraw aktualnych znalazło

się miejsce na "koncert życzeń i zażaleń" od niezadowolonych obywateli naszego miasta. Na zakończenie rozdano materiały propagandowe oraz obiecano zainteresować się bardziej pod kątem działalności partyjnej naszą miejscowością.

r.s.

RUMUŃSKI NAJAZD

Kolejna fala rumuńskich obywateli napłynęła do naszego miasta. Widok ubranych w lachmany osób oraz towarzyszących im dzieci powoli wrasta w krajobraz miasta. Zebranie stało się dobrym sposobem na zarabianie pieniędzy. Nachalnością i miną cierpiętników wymuszają składanie datków na "chorych mężów i dzieci".

Pewien przechodzień w przypiływie humanitaryzmu, stojącej bez butów Rumunce zakupił tenisówki i wręczył z miną zadowolonego o swojego postępku. Kobieta po odejściu ofiarodawcy zdjęła buty, aby nadal wzbudzać litość. Pamiętajmy, że Rumuni będą żebrać dopóki będą znajdować "sponsoring" nawet gdy jest to tylko 1000 zł.

K.

STRAJK

Czwartek 22 kwietnia był dniem ogólnopolskiego strajku nauczycielskiego. W naszym mieście do protestu przylączyła się większość szkół. W poszczególnych szkołach do strajku przystąpiło: SP nr 1 - 93% pracowników, SP nr 2 - 68%, SP nr 3 - 100%, Zespół Szkół - 85%. W Szkole Podstawowej nr 4 po konsultacjach groźno pedagogiczne w zdecydowanej większości postanowiło normalnie pracować. Trzynastu nauczycieli tej placówki wyraziło swoje pisemne poparcie dla strajkujących.

(k.js,JSz)

J.Sz

Zarząd Miasta

Posiedzenie z dnia 1 kwietnia.
- Zarząd zajął się sprawą biomasy przywiezionej do Kostrzyna przez firmę Drewtorf.

Na posiedzenie przybyli: dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego pan Jan Kleinhardt, z-ca dyrektora Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska pan Jagiello oraz kierownik Przedsiębiorstwa Budowy i Utrzymania Dróg pan Wasilewski.

Jedną z przyczyn zorganizowania spotkania był fakt wywożenia biomasy na teren przejścia granicznego z przeznaczeniem na rekultywację terenów zielonych. Zaniepokojenie wzbudziło to, że w pobliżu przejścia granicznego znajduje się ujęcie wody pitnej. Burmistrz Tomczak po otrzymaniu od mieszkańców sygnałów na ten temat natychmiast wydał decyzję o wstrzymaniu wywozu biomasy.

Dyskutowano na temat zagrożenia biomasy dla środowiska naturalnego oraz zastanawiano się w jaki sposób problem można rozwiązać.

Dyr. Jan Kleinhardt stwierdził, że biomasa po roku leżakowania w dużej części traci bakterie. Zaś te, które pozostały nie przenikną głębiej niż 1 m.

Dyr. Jagiello powiedział, że zawartość metali ciężkich nie przekracza dopuszczalnych norm.

Wydział Ochrony Środowiska proponuje więc, aby wykorzystać biomasę w formie ujednoliconej masy kompostowej z przeznaczeniem do rekultywacji terenów przydrożnych, poboczy i nasypów pod warunkiem uzyskania przez kontrahenta zgody Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska.

Zarząd pozytywnie ustosunkował się do przedstawionej propozycji.

- W związku z rezygnacją p. Henryka Janika z funkcji likwidatora KPRB Zarząd dyskutował nad obsadą tego stanowiska. Pierwotnie proponowano radcę prawnego UM pana Jana Piekuta. Jednakże ze względu na objęcie przez niego funkcji wiceprezesa Izby Obrachunkowej nie może on być likwidatorem.

W związku z tym pan Piekut zaproponował kandydaturę pana Eugeniusza Rybarczyka, byłego dyrektora PGKIM.

Po dyskusji nad osobą nowego kandydata oraz prawnych aspektach zawarcia umowy Zarząd postanowił, aby likwidatorem KPRB został p. Rybarczyk.

- Naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego p. Małgorzata Kraszewska poinformowała, że na ogłoszony przetarg na sprzedaż parteru bloku przy ul. Jagiellońskiej nie wpłynęła ani jedna oferta.

Zarząd postanowił ogłosić przetarg na wieloletnią dzierżawę tych pomieszczeń.

Posiedzenie z dnia 7 kwietnia.

- Pierwszą część posiedzenia poświęcono następującym tematom:

1/ sprawa dofinansowania zakupu dwóch samochodów dla kostrzyńskiego Komisariatu,

2/ współpraca z Policją dotycząca ładu i porządku w mieście.

3/ Utworzenie Straży Miejskiej.

Na posiedzenie przybył Komendant Komisariatu Policji w Kostrzynie pan Kazimierz Gałka.

Ad.1 Nadkomisarz Gałka złożył w imieniu pracowników Komisariatu podziękowanie za dofinansowanie przez Radę Miejską zakupu dwóch samochodów. Poinformował, że wg wstępnych założeń będą to Polonezy typu Caro. Jeden będzie oznakowany, a drugi nieoznakowany przeznaczony dla potrzeb operacyjnych.

Ad. 2. W zakresie ładu i porządku w mieście członkowie Zarządu skierowali pod adresem Komendanta Komisariatu wiele pytań i postulatów. Dyskutowano nad współpracą z tworzoną Strażą Miejską.

Ad.3. Burmistrz G. Tomczak poinformował o podaniu radnego Jerzego Jabłońskiego, który zwrócił się z propozycją pełnienia przez siebie funkcji komendanta Straży Miejskiej. Swą pracę zamierza on wykonywać społecznie.

Burmistrz proponuje jednakże, aby ogłosić konkurs. W konkursie tym mógłby brać udział również pan Jabłoński.

Nadkomisarz K. Gałka zadeklarował pomoc w zorganizowaniu konkursu. Na koniec tej części posiedzenia rozpatrzone prośbę o powiększenie parkingu vis a vis budynku komisariatu, ze względu na stale rosnącą liczbę interesantów.

Zarząd rozpatrzył prośbę pozytywnie. - Wraz z red.nacz. "G.K." Jarosławem Szydelko Zarząd przedyskutował różne aspekty związane z wydaniem wydania powiatowego "Gazety Kostrzyńskiej".

Efekt tych rozmów znajdują Czytelnicy w tym numerze "G.K."

- Zarząd zaakceptował pismo Wydziału Rozwoju Gospodarczego skierowane do Wójta gminy Górzycy dotyczące zezwolenia na odpłatne korzystanie z grzebowiska dla zwierząt, znajdującego się w Górzycy.

- W związku z wieloma prośbami o możliwość zakupienia kamienia brukowego ze Starego Kostrzyna Zarząd ustalił stawkę w wysokości 500.000 zł za 1 tonę kamienia.

Jarosław Szydelko

ZMIANA NAZW ULIC sprostowanie

W relacji Sesji Rady Miejskiej pisaliśmy o propozycjach dotyczących zmiany nazw ulic. Niestety złożyli chochlik zniekształcił podaną przez nas informację na ten temat. W związku z tym jeszcze raz powracamy do tej sprawy przedstawiając oficjalny komunikat.

Zgodnie z ustaleniami Rady Miejskiej z ostatniej Sesji podaje się na okres 2 miesięcy do konsultacji mieszkańców Kostrzyna n. Odrą propozycje zmian niektórych ulic w mieście.

Opinie i wnioski w tej sprawie proszę kierować do Rady Miejskiej.

Propozycje zmian nazwy ulic:

1. ul. Asfaltowa - na ul. Lipową
2. ul. 15-lecia PL - na ul. Orla Białego
3. ul. Boh. Stalingradu - na ul. Gorzowską (od Pl. Wolności do końca)

4. ul. Buczka - na ul. Zieloną (od Drzewickiej do Świerczewskiego)

5. ul. 22-go Lipca - na ul. Wolności

6. ul. Nowotki - na ul. Kasztanową

7. Osiedle "B" - na ul. Kopernika

8. Osiedle "C" - na ul. Osiedlową

9. ul. Świerczewskiego - na ul. Długą

10. ul. Waryńskiego - na ul. Poziomkową

11. ul. Sikorskiego (przedłużyć od torów kolejowych do rogatki miasta w kierunku Górzycy)

12. ul. Waszkiewicza - na ul. Warnicką

13. ul. Zawadzkiego - na ul. Truskawkową

14. Pl. Ludowego Wojska Polskiego - na Plac Wojska Polskiego.

Na działce

Nareszcie się ociepiło i znów po zimowej przerwie zaroilo się na działkach od skrzętnie uwijających się działkowców. A jest co robić, kapryśna zima z pewnością w wielu wyrządziła znaczne szkody. Nabierało się wiele ubiegłorocznego śmiecia, którego jak najszybciej trzeba się pozbyć. Nastąpił już czas przekopywania działek i urządzania warzywników, zakładania tuneli foliowych i nasiewu gruntowego pierwszych warzyw.

Wielu działkowców już przycięło dzieki odrosty drzew, dokonało przeszczepów, malowania pni i powycinało suche nieowocujące pnącza malin, winogron czy gałązki krzewów.

Pod koniec kwietnia br. komisja konkursowa dokona pierwszego w tym roku przeglądu ogródków działkowych na Osiedlu Leśnym. Miejmy nadzieję, że do tego czasu nie będzie już działki w tym roku nietkniętej ręką działkowca.

15 kwietnia br. działkowcom otwarto już wodę. Warto wspomnieć, że 4 kwietnia odbyło się walne zebranie wszystkich działkowców. Chłodna sala Hortex-u wpłynęła na szybkie tempo obrad. Prezes Zarządu POD Maciej Kwiatkowski oraz przewodniczący poszczególnych komisji złożyli krótkie treściwe informacje ze swojej działalności. Wynikało z nich, że tak zarząd jak i komisje działają dobrze i zgodnie ze statutem.

Z dużym zainteresowaniem zebrani wysłuchali obszernej informacji z przebiegu ubiegłorocznego konkursu użytkowników POD na Os. Leśnym. Celem konkursu tak jak w ubiegłym roku było wpłynięcie na racjonalne wykorzystanie działek do celów ogrodniczko-rekreacyjnych oraz poprawę ich wyglądu.

Konkurs był obowiązkowy, brało w nim udział 189 działkowców zrzeszonych w POD Os. Leśne.

Łącznie za uprawy, nasadzenia, infrastrukturę i ogrodzenie najwięcej punktów uzyskał:

- 1/ Jerzy Wanat - 115 punktów sektor I
- 2/ Henryk Żurawski - 111 punktów sektor III
- 3/ Genowefa Kłysz - 107 punktów sektor I
- 4/ Janina Wępa - 103 punkty sektor I

P.H.U. "KWANTEX"
Kostrzyn, ul. Prosta (Os. Leśne)

zatrudni
kierowcę - mechanika
z prawem jazdy
kategorii C.

Szczegółowe informacje
pod nr tel. 30-03

5/ Zdzisław Bandos - 102 punkty sektor II

6/ Zofia Królik - 102 punkty sektor II

7/ Kazimierz Karczmilowicz - 100 punktów sektor I

8/ Antoni Grzesik - 100 punktów sektor I

9/ Ryszard Lerczak - 100 punktów sektor II

10/ Anna Plewa - 99 punktów sektor I.

Za najładniejsze i najefektywniejsze altany uznano:

Jerzego Wanata 30 punktów sektor I

Henryka Żurawskiego 29 punktów sektor III, Antoniego Grzesika, Anny Plewy, Józefa Fariana, Haliny Nawrockiej, Jadwigi Szcząbrowskiej, Eugeniusza Gilarki i Marii Opary po 27 punktów.

Z przeglądu wynika, że aczkolwiek powoli, ale wzrasta nam ilość działek porządnie urządzonych i zagospodarowanych, które z powodzeniem konkurowały w ubiegłorocznym wojewódzkim konkursie. I tak działka Henryka Żurawskiego zajęła XII miejsce w grupie najlepiej zagospodarowanych działek, a altana Jerzego Wanata zajęła III miejsce w konkursie o najładniejszą altanę roku 1992.

Nasze ogrody zrzeszone w POD Os. Leśne zajęły dobre, bo VIII miejsce w konkursie o miano "Przodujący ogród 1992r.", na 92 ogrody zrzeszone w ZW POD Gorzów.

Jako ciekawostkę podajemy, że w tym konkursie I miejsce zajął ogród działkowy "Cziczóbr" z Dębna, a jego prezes H. Bodnarowski zajął też I miejsce za najlepiej zagospodarowaną działkę w województwie. Ogródki "Cziczóbr" uzyskały też 3 lokaty w konkursie wojewódzkim uzyskując 10 milionów nagrody.

Z terenu naszego miasta bardzo dobrze wypadły ogrody POD "Kolejarz" zajmując w konkursie wojewódzkim o miano przodującego ogrodu II miejsce, a Henryk Matuszak zajął XIII m. w grupie najlepiej zagospodarowanych działek, natomiast altana Edwarda Potańca XI miejsce.

POD "Huzar" Kostrzyn zajął XI m w konkursie o miano przodującego ogrodu, a Jacek Karbowiak IV-te w grupie konkursowej na najlepiej zagospodarowaną działkę, Henryk Suchy uplasował się na XII miejscu za swoją altanę.

W konkursach ubiegłorocznych najczęściej wyróżnień, dyplomów i nagród rzeczowych uzyskały ogrody z Dębna, Kostrzyna, Choszczyna i Gorzowa Wlkp. W sprawach organizacyjnych ustalono termin opłat za działki i wodę do 31 maja br. Opłaty przyjmowane są w siedzibie Zarządu POD w każdy wtorek, środę i czwartek tygodnia, w godz. od 17.00 do 19.00.

Zarząd POD "Osiedle Leśne"

P.H.U. "KWANTEX"
Kostrzyn, ul. Prosta (Os. Leśne)

oferuje:

1. węgiel kam.- groszek 800 tys/t
2. węgiel kam.- orzech 980 tys/t
3. węgiel brunatny 530 tys/t
4. cement portlandzki 350 820 tys/t
5. wapno hydratyzowane 800 tys/t

Przy zakupie pow. 10 t istnieje
możliwość negocjacji cen.

Oferujemy usługi transportowe.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 30-03

ZAPRASZAMY

W sprawie nazewnictwa ulic - raz jeszcze

Jako opracowująca w "G.K." cykl pt. "Z przeszłości naszych ulic" przyznaję, że zajmując się tym tematem, nie mogę być obojętna na sprawy związane nie tylko z historyczną przeszłością, ale również teraźniejszością, w tym - z nazewnictwem ulic naszego miasta. Gdy w "G.K." ukazały się wzmianki o powołaniu uchwałą Rady Miejskiej Komisji d/s Nazewnictwa Ulic, a nieco później opublikowano projekty zmian zaproponowane przez tę komisję, skorzystałam z okazji, by na łamach naszej gazety ustosunkować się do podanych propozycji w artykule "Głos w sprawie nazw kostrzyńskich ulic" ("G.K." nr 3/46). Spieszyłam się z wypowiedzią, gdyż według nieoficjalnych informacji, decyzja Rady Miejskiej odnośnie nazw miała zapaść w najbliższym czasie.

Sprawa się jednak przeciąga. Pojawiają się też głosy przeciw zmianom. Argumentacja jest różna, a przeważa obawa przed kosztami, które to za sobą pociągnie. Oponenti nie chcą powrotu do nazw nadanych ulicom po wojnie. Twierdzą, że są inne, ważniejsze sprawy w mieście. Nie chciałabym polemizować z tymi, którzy są przeciwni zmianom. Każdy ma prawo do własnego zdania. Ale zmiany nazw ulic - to żadne nowum. Operacje tego rodzaju przeprowadzano w Kostrzynie od roku 1945 przynajmniej trzy razy, przy czym nie było to wcale "uzgadnianie" z mieszkańcami. Dobrze się stało, że Miejska Rada wstrzymała się z decyzją i stworzyła mieszkańcom miasta możliwość wypowiedzenia się na temat, który spotkał się z dość dużym zainteresowaniem. Czy nazwy ulic - to sprawa mało ważna? Być może. Ale... czy życie w każdym, nie tylko w naszym mieście, nie składa się właśnie z licznych małych spraw? To one tworzą atmosferę, składają się na całokształt tego, co nas otacza. Dlatego też jestem za wprowadzeniem kilku przemyślanych zmian w zakresie nazewnictwa ulic.

Nie znam przebiegu dyskusji, jakie toczą się w związku z tym tematem w krę-

gach władz miasta. Stwierdziłam jednak, że nie wszystkie propozycje Komisji d/s Nazewnictwa Ulic opublikowane w "G.K." nr 2/45 zostały przez Miejską Radę zaakceptowane. W "G.K." nr 7/50 z 10.04.br podano bowiem dla niektórych ulic całkiem nowe propozycje. Dotyczy to m.in. ulicy 22 Lipca, gdzie zamiast proponowanego powrotu do historycznej uzasadnionej nazwy - ul. Celna, proponuje się nazwę - ulica Wolności. Propozycja ta jest nieco dziwna, jeśli weźmie się pod uwagę, że w naszym mieście istnieje już plac, a właściwie duży skwer o nazwie Plac Wolności (potocznie zwany "parkiem lwa") Całkiem nowa propozycja pojawiła się także w stosunku do ulicy Waszkiewicza. Zamiast proponowanych przez wspomnianą Komisję nazw: ul. Jedności lub ul. Ks. Kanonika Skałby, proponuje się nazwę ul. Warnicka, co stanowi próbę powrotu do przedwojennej, niemieckiej nazwy "Warnicker Strasse".

Ziemię Zachodnie powróciły do Polski przed kilkudziesięciu laty. Za dwa lata przypadają 50-lecie tego ważnego w naszych dziejach wydarzenia. W okresie tym żyło i pracowało na terenie Kostrzyna wielu ludzi, tworzących jego nowe dzieje, całkowicie oddanych sprawom miasta i jego mieszkańców. Było ich wielu. Niektórzy otrzymywali wysokie odznaczenia państwowe, inni - z różnych względów - nigdy nie byli wyróżniani, chociaż z pewnością na to zasługiwali. Ale to już inna sprawa.

Dwóch zasłużonych Kostrzyńian u honorowanych zostało w specjalny sposób. Ich imieniem nazwano ulice miasta. Pierwszym, który dostąpił tego zaszczytu, był pionier społeczności kolejarskiej - prezes Związku Zawodowego Kolejarzy - **Michał Kaczmarek**, drugi - projektant, budowniczy, a przez okres dziesięciu lat dyrektor "Celulozy" - inż. **Ludwik Banaszak**.

Żył w Kostrzynie jeszcze jeden szanowany, wyróżniający się aktywnością Ko-

strzyńnianin, którego znali chyba wszyscy - ks. kanonik **Franciszek Skałba**. Przez 33 lata pełnił funkcję proboszcza kostrzyńskiej parafii. Przybył do Kostrzyna w okresie trudnym. Nie było tu właściwie kościoła, a jedynie mała kaplica. Parafia składała się z ludzi niejednorodnych, pochodzących z różnych stron kraju, o różnym poziomie pojmowania spraw religijnych. W dodatku były to czasy komunistyczne, nie sprzyjające rozwojowi życia religijnego. Ksiądz Skałba był energiczny, konsekwentny w działaniu. Usilnie starał się o zezwolenie władz na budowę nowego kościoła w Kostrzynie. Mimo powtarzających się negatywnych decyzji w tej sprawie, nie załamwał się. Pozytywnie i skupiał ludzi wokół spraw kościoła. Po 15 latach starań uzyskał wreszcie od władz wojewódzkich zgodę na budowę kościoła w Kostrzynie. Od tej pory zachęcał wiernych do pracy na budowie, prowadzonej systemem gospodarczym, do ofiarności - co nie było zadaniem prostym w ówczesnych realiach politycznych. Sam organizował grupy robocze na budowie, załatwiał przeróżne sprawy, zawsze czynny, zaangażowany. Dzięki temu prace budowlane posuwały się naprzód. Gdy wreszcie ukończono to wielkie w skali miasta dzieło i kościół p.w. N.M.P. Matki Kościoła był gotowy, Ksiądz Kanonik podjął się kolejnego zadania - budowy domu parafialnego. Przy rozlicznych obowiązkach związanych z budową, nie zaniedbywał pracy duszpasterskiej. Zawsze był gotowy do służenia swoim parafianom, dla których był cierpliwym i wyrozumiałym duszpasterzem. Starał się zrozumieć każdego z osobna, rzeczowy i skromny. Jego obowiązki nie ograniczały się do pracy w parafii. Przez długie lata sprawował funkcję dziekana. Interesował się bardzo rozwojem miasta i wszystkimi jego sprawami. Był także sympatykiem lokalnej gazety. Jak oświadczył w wywiadzie przeprowadzonym przed z górą trzema laty ("G.K." nr 3 z grudnia 1989) - czuł się

kostrzyńnianinem. Kostrzyn traktował jako swoją Ojczyznę. Doceniał też życzliwość lokalnych władz, z którymi stosunki, jak sam stwierdził, zawsze dobrze się układały.

Jego odejście było nagłe, po prostu w marszu, niespodziewane. Nie dokończył zaawansowanej inwestycji - budowy domu parafialnego. Lecz pamięć o długoletnim kostrzyńskim Proboszczu będzie trwała długo, gdyż działał dużo nie tylko dla parafii, ale także dla miasta, które uzyskało na swoim terenie piękny obiekt architektoniczny, jakim jest nowa świątynia, a także - będący w tej chwili w stanie surowym - duży dom parafialny. Warto zapamiętać, że nowy kościół w Kostrzynie był pierwszym po wojnie wybudowanym od podstaw kościołem w diecezji gorzowskiej.

Propozycja Komisji d/s Nazewnictwa Ulic, by ulicę Waszkiewicza, przy której ten kościół (a także dom parafialny) stoi i przy której przez 33 lata mieszkał i pracował zastulony Proboszcz, nazwać ulicą ks. kanonika Skałby, jest słuszna. Ta nazwa stanowiłaby upamiętnienie działalności tego nieprzeciętnego kostrzyńnianina. A okazja ku temu, by uczcić Jego pamięć, nadarza się wyjątkowo stosowna i niepowtarzalna. Nazważyłaby też z pewnością aprobatę społeczności Kostrzyna, będącej przecież w ogromnej większości społecznością katolicką.

Jeżeli istnieją powody, dla których po pięćdziesięciu prawie latach należy wracać do przedwojennej nazwy "Ulica Warnicka", istnieje jeszcze inne rozwiązanie. Nazwą "Warnicka" można by objąć odcinek ulicy Waszkiewicza od ul. Sienkiewicza lub Wojska Polskiego i dalej - obok koszar - aż po Warniki. Byłaby wtedy i tak imponująca droga bez górnego odcinka - tego od ul. Bohaterów Stalingradu do ul. Wojska Polskiego - przy którym to odcinku stoi kościół. Może propozycja takiego kompromisowego rozwiązania zyska aprobatę osób kompetentnych do podejmowania decyzji w sprawach dotyczących miasta Kostrzyna.

Alicja Kłaptocz

W redakcji "GK" funkcjonują różne opinie na temat zmiany nazw ulic. Jestem tym, który jest przeciwny zajmowaniu się tą sprawą w obecnej chwili. Uważam, że jest to temat wywołujący spore emocje i powinien być rozstrzygnięty w spokojniejszych czasach. Tzn. w czasach, gdy zostaną już rozwiązane np. takie kwestie jak: szczegółowy plan zagospodarowania miasta, a przede wszystkim Starego Kostrzyna (lub chociażby zostanie określona konkretna wizja rozwoju), czy też załatwiony definitywnie zostanie problem wszechobecnych śmieci i estetycznego zagospodarowania tzw. terenów zielonych. Uważam też, że przy podejmo-

waniu tego typu decyzji potrzebna jest wiedza na temat kosztów jakie może ponieść np. średniej wielkości firma.

Jednakże w tej chwili sprawy zaszły zbyt daleko i najprawdopodobniej nazwy ulic zostaną zmienione jeszcze w tym roku. Przy takim scenariuszu wydarzeń zdecydowanie przyłączam się do opinii pani Alicji dotyczącej księdza kanonika **Franciszka Skałby**.

Trudno o tym pisać w czasie, gdy od śmierci Księdza Kanonika minęło tak niewiele czasu, ale trzeba też wyraźnie podkreślić, że była to postać kontrowersyjna. Jego oponenty wytaczają różne argumenty. W prywatnych rozmowach

krąży na Jego temat wiele zwyczajnych plotek nie popartych żadnymi faktami. Ktoś odpowie: W każdej plotce jest odrobina prawdy. Na taki argument ja odpowiadam następująco: Nikt nie jest idealny. W wielu miejscowościach patronem ulic jest marszałek Piłsudski. Jest dlatego, gdyż jest twórcą państwa polskiego i nikt mu przy tym nie wypomina, że do demokracji miał on stosunek raczej swobodny i pod adresem parlamentu z jego ust padły słowa delikatnie mówiąc obraźliwe.

I właśnie w dyskusji na taki temat liczą się przede wszystkim zasługi, a takie w przypadku księdza kanonika Franciszka

Skałby są. Wystarczyło posłuchać przedstawicieli władz miasta na Jego pogrzebie. Czy to co wtedy mówił Burmistrz było nieprawdą. Jeśli tak, to dlaczego nikt z radnych wtedy nie protestował?

Dlatego jestem wręcz zbulwersowany, że w "Solidarnościowej" Radzie Miejskiej ta kandydatura spotkała się ze zdecydowanym oporem. Niedługo zmuszony będę chyba do chwalenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, gdyż w debacie podczas sesji po stronie Księdza Kanonika w większości stanęły jej byli członkowie.

Jarosław Szydelko

W oczekiwaniu na dylizans

O tym wydarzeniu już pisaliśmy. Warto jednak jeszcze raz o nim przypomnieć ze względu na jego niezwykłość.

13 maja w Kostrzynie będzie można skorzystać z nowej formy przesyłania do Berlina listów i kartek pocztowych. Być może nasza przesyłka dojdzie do adresata szybciej niż za pomocą poczty tradycyjnej. Wszystko to stanie się możliwe za sprawą dylizansu pocztowego. Będzie on jechał trasą: Kostrzyn Wlkp., Poznań, Pniewy, Międzychód, Skwierzyna, Gorzów, Kostrzyn n.O.,

Berlin.

Przesyłki należy przekazać w odrębnej kopercie z hasłem "Poczta Dylizansowa". Należy też zaznaczyć czy list ma być listem zwykłym, czy też poleconym. Można też przelać listy na Poste restante. W tym przypadku nadawca zobowiązany jest napisać adres zwrotny.

Organizatorzy zadbałi o dobrą reklamę swego przedsięwzięcia. Oprócz plakatów i różnego rodzaju ulotek rozprowadzane są okolicznościowe nalepki w formie znaczków. Są one do nabycia w sekretariacie

Urzędu Miasta w cenie 10.000. zł. Oczywiście, będzie je można również kupić podczas postoju w dylizansie. Powstała nawet okolicznościowa piosenka pt. "Jedzie dylizans", której pierwsza zwrotka brzmi następująco:

*Na pocztowej trąbki zew
mknie dylizans piękny z
Pniew:*

*od Kostrzyna do Berlina
wiedzie szlak!
Mija tyle wsi i miast,
wszędzie zdążyć chce na
czas!*

Pędzą konie, a pocztmajster daje znak!



CHŁOPAKI - STRAŻAKI

1 kwietnia bieżącego roku na terenie naszego miasta na bazie Zakładowej Straży Pożarnej przy KZP powstała Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej. Dowódcą Jerzy Rzechółka oraz nowopowstała jednostka podlegają Rejonowej Komendzie w Stubicach.

Jakich zmian dokonano ostatnio w Straży Pożarnej. Wcześniej Straż Ognio- wa podlegała wojewodzie, teraz przeszła pod skrzydła Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zasięg operacyjnego działania nie jest jeszcze ustalony, ale już dziś wiadomo, że nasi strażacy obsługiwać będą gminy Górzycy i Słońsk. W przyszłości przejmą również pod swoją opiekę tereny leżące w okolicach Witnicy i Boleszkowic.

Dokonane zmiany w Straży Pożarnej nie polegają tylko na zwykłej reorganizacji - stwierdza nowy dowódca jednostki J.Rzechółka - zwiększa się nasz zakres wykonywanych czynności. Dziś nie jesteśmy już tylko strażakami, jesteśmy też

ratownikami. Do naszych obowiązków należy branie udziału w akcjach ratowniczych podczas klasycznych wypadków drogowych. Przydzielono nam ratowniczo ekologiczne, chemiczne. Brać będziemy udział w akcjach w czasie klęsk żywiołowych np. powodzi, huraganów.

Na dziś Państwowa Straż Pożarna dysponuje wozami ogniowymi, które otrzymała w spadku po Zakładowej Straży, a więc Jelczem o pojemności 6000 l, Star-em o pojemności 2500 l, pojazdem na podwoziu Tatry ze zbiornikiem o pojemności 1500 l oraz 7000 l środka pianotwórczego i samochodem proskowym.

W najbliższym czasie jeden z samochodów ze zbiornikiem na środek pianotwórczy będzie przerabiany - uważa J.Rzechółka.

Przeróbka podyktowana jest względami czysto ekonomicznymi, gdyż dziś litr tego środka kosztuje 15 tys. zł. a więc koszt użycia tego związku podczas akcji jest bardzo wysoki. Nowopowstała Jednostka aby mogła w pełni wykonywać

swoje zadanie musi być wyposażona w typowy sprzęt ratowniczy potrzebny przy wypadkach drogowych lub działania w czasie klęsk ekologicznych, chemicznych, żywiołowych

Do gaszenia pożarów jesteśmy jako tako przygotowani - mówi st. ogniomistrz Ryszard Zapolski, ale nie wyobrażam sobie jak będziemy postępować, kiedy np. w wyniku jakiejś katastrofy na Odrze czy Warcie pojawi się duża plama ropy czy oleju. Nie mamy środków, narzędzi, urządzeń, aby w takich przypadkach skutecznie działać. Weszłym roku - dodaje R.Zapolski ratowaliśmy uszkodzonym z samochodu, który uderzył w przydrożne drzewo. Dwie osoby z tylnego siedzenia wyciągnęliśmy szybko, natomiast z kierową zakleszczonym między kierownicą a siedzeniem mieliśmy kłopoty. W ruch poszły toporki, łomy. Brakowało specjalistycznych narzędzi. Gdybyśmy mieli odpowiednie szczęki to wydobycie zakleszczonego kierowcy trwałoby dosłownie kilka minut, a tak wszyscy czekali włącznie z lekarzem i sanitariuszem aż wyciągniemy uszkodzowanego, który z minuty na minutę coraz bardziej się wykrwawiał.

Odbyły się pierwsze rozmowy z władzami miasta, rozmawiano z policją, powiła pierwszy zarys współpracy. Brak właściwie tylko jednego, pięknego Sprzętu którym dysponuje nowa jednostka mocno się już wysłużył. Ubiegły rok był ciężki i wszyscy go odczuli, straż w jeździe była do pożarów dwa, trzy razy dziennie. Często wracano tylko po to aby uzupełnić zapasy wody. Ten rok również nie zapowiada się, że będzie lżejszy. Od początku miesiąca do połowy kwietnia strażacy wzywani byli już jedenastokrotnie. Gasili zabudowania w Żabicach, gaszono lasy, łąki. Strażacy wzywani również byli na teren KZP.

8 maja na Kregielni odbędzie się uroczyste ślubowanie nowopowstałej Państwowej Straży Pożarnej. Będzie to jedna z nielicznych okazji aby zobaczyć naszych strażaków w odświętlenych mundurach. Zapowiada się bardzo poważna uroczystość, oprócz lokalnych oficjeli zaproszony został Główny Komendant Państwowej Straży Pożarnej w naszym kraju w randze nadbrygadiera. Po ślubowaniu zaproponowano występy artystyczne, krótko mówiąc będzie fajnie.

Marek Stawarz

APEL do społeczeństwa, podmiotów gospodarczych i organizacji

Powołana w miesiącu kwietniu 1993r. jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej w Kostrzynie n.O w swoich zadaniach ustawowych ma wspomagać wysiłki państwa w dziele ochrony życia i mienia obywateli oraz dorobku gospodarczego i kulturalnego społeczeństwa przed pożarami oraz zagrożeniami będącymi ubocznymi skutkami cywilizacji.

Dokonujący się postęp naukowo-techniczny i cywilizacyjny powodują, że klasyczne rozumienie roli straży pożarnej ulega zasadniczej zmianie. W większości rozwiniętych państw świata funkcjonują

one jako szeroko rozumiane służby ratownicze.

Wykonują więc zadania tzw. ratownictwa technicznego (w wypadkach i katastrofach drogowych, kolejowych, lotniczych) ekologicznego (usuwanie skutki zanieczyszczenia, wycieków toksycznych, substancji chemicznych, wybuchów gazów) w czasie powodzi - utonięć. Ze względu na swą mobilność pełnią rolę wiodącą współpracując z innymi wąskospecjalistycznymi służbami ratowniczymi.

Analogiczne zadania w większym obecnym i mającym tendencję rosnącą nasileniem, stanęły przed naszą strażą. Inwestycje związane z bezpośrednim zagrożeniem pożarem, do których są one prawnie zobowiązane i przygotowane, stanowią obecnie około 50% ogółu inwestycji. Do wypełnienia nowych zadań,

które narzuciło życie nie są więc one właściwie gotowe. Szczególnie duża luka występuje w ich wyposażeniu w nowoczesny, drogi lecz skuteczny sprzęt ratowniczy. Konieczne jest również odpowiednie przygotowanie kadry, która uczestniczy w tego typu akcjach, ze szczególnym narażeniem zdrowia i życia.

Środki finansowe otrzymywane z budżetu państwa nie pozwalają na zaspokojenie naszych potrzeb. Bez dokonania niezbędnych zakupów wysokiej jakości sprzętu ratownictwa technicznego, społeczeństwo miasta i pobliskich wsi nie może oczekiwać skutecznej i szybkiej pomocy ze strony straży pożarnej, a strażacy z niecierpliwością oczekują na wyposażenie ich w niezbędny sprzęt i urządzenia przy pomocy, których będą mogli skutecznie ratować życie i mienie. Ośmielamy zwrócić się do Państwa z

prośbą o wsparcie finansowe naszej Jednostki lub świadczeń rzeczowych, które jak sądzimy uznacie za wspólne.

Wpłaty na rzecz naszej Jednostki, które odliczane są od podstawy opodatkowania dochodów, pomogą w rozwoju ratownictwa w naszym mieście i okolicy.

Stając się Darczyńcami możecie przyczynić się do realizacji jej humanitarnych idei, do podniesienia technicznej sprawności i precyzji działania ratowników, od której także często zależy życie i zdrowie nas wszystkich i losy naszego majątku.

Z poważaniem

Dowódca JRG PSP Kostrzyn n.O
st.asp. Jerzy Rzechółka

Konto JRG Kostrzyn n.O
KW PSP Górzów
PBK Szczecin
I O/Górzów Wlkp
nr 362-007-103945-131.

KOSTRZYŃ W STAREJ PRASIE

GAZETA ZIELONOGÓRSKA
- 1.10.1974

"Turniej zapaśniczy na piątkę.

Bardzo udaną imprezą był rozgrywany w Międzyrzeczu z okazji obchodów Dni Ziemi Międzyrzeckiej, zapaśniczy turniej młodzieżowy w stylu wolnym. Startowali w nim zawodnicy z Dynamo Tangerhuetten oraz Celulozy Kostrzyn i WLKS Nadodrze. W łącznej klasyfikacji zwyciężyła Celuloza..."

- 3.10.1974

"WSInż. rozpoczęła nowy rok akademicki.

... W odpowiedzi na postulaty władz wojewódzkich oraz Huty Głogów, Stilonu i Celulozy już teraz przygotowuje się warunki do stworzenia Instytutu Inżynierii Chemicznej..."

TRYBUNA MAZOWIECKA

- 4.10.1974

"Własny domek w zasięgu ręki.

... Pomocy i rady szukano między innymi aż nad Odrę w dalekim Kostrzynie, gdzie znajduje się bliźniacza Fabryka Celulozy i Papieru (Bliźniacza - w stosunku do fabryki w Ostrołęce, przyp.A.K.). Chociaż nie wszystkie z przyjętych tam form działania można było przenieść na

grunt Ostrołki, niemniej niektóre sugestie przydały się w późniejszej praktyce..."

GAZETA ZIELONOGÓRSKA
- 5-6.10.1974

"Dobre sąsiedztwo - bliska współpraca.

Od dwudziestu z górą lat rozwija się między województwem zielonogóskim a okrugiem Frankfurt nad Odrą i innymi przygranicznymi regionami NRD przyjacielska współpraca, wyrosła z rewolucyjnych przeobrażeń, jakie dokonały się po obu stronach granicznych rzek, z socjalistycznej współpracy Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Kierowniczą rolę w procesie zbliżenia obu narodów spełniają bratnie partie - Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, przekształcając życie w swoich krajach(...) Sąsiedzka pomoc umożliwiła między innymi dostarczenie gazu przewodowego z Wilhelm Pieck Stadt Guben do Gubina i z Frankfurtu nad Odrą do Ślubic, czy też dostawy wody pitnej siecią wodociągową z Bad Muskau do Łęknicy oraz z Kostrzyna do Kietz..."

- 7.10.1974

"Co słyhać w kulturze? Zanim wybu-

dujemy nowe placówki.

... Nowe centrum kulturalne uzyska w przyszłości Kostrzyn, dzięki zainteresowaniu sprawami kultury Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, które pobudują w mieście dom kultury i bibliotekę. WZKiN z kolei przewiduje tu w przyszłości budowę kina..."

(Jaka szkoda, że pozostało to tylko na papierze! - przyp. A.K.)

TRYBUNA MAZOWIECKA
- 29.10.1974

"Kostrzyńska Celuloza to najlepszy zakład w swoim Zjednoczeniu. Tegoroczna produkcja, to 80 tys. ton papieru i 56 tys. ton celulozy."

NADODRZE

3-16.11.1974

"Lubuskie Nagrody Techniczne.

Komitet Lubuskich Nagród Technicznych NOI przyznał za osiągnięcia w 1973 roku trzy nagrody zespołowe oraz dziewięć wyróżnień zespołowych (...) Nagrody zespołowe II stopnia przyznano (...) grupie pracowników Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy i Papieru (...) za opracowanie technologii i konstrukcji do wytwarzania papieru światłoczułego oraz wdrożenie jego produkcji."

ŻYCIE PARTII

- 10.10.1974

"Owocna współpraca.

...Ponad 50 jednostek gospodarczych naszego województwa utrzymuje syste-

matyczne "kontakty ze swymi odpowiednikami w okregu frankfurckim(...) Pięknymi przykłady wzajemnej pomocy od lat dają Kostrzyńska Fabryka Celulozy i Papieru oraz Zakłady w Schwedt..."

GŁOS PRACY

- 13.11.1974

"Uroczyste spotkanie w CRZZ. Wysokie uznanie dla ludzi dobrej roboty. Odznaczenia państwowe dla przodowników pracy - najlepszych we współzawodnictwie"

- takie tytuły nosi artykuł, zakończony "listą odznaczonych przodowników pracy", gdzie wymieniono między innymi pracowników Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych: Edmunda Sikorę - ślusarza i odznaczzonego Złotym Krzyżem Zasługi oraz Edwarda Chylińskiego - konserwatora urządzeń wyladunkowych - odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Oprac. A.K.

Koleżance
Adeli Błaszczuk
wyrazy głębokiego współczucia
i szczerego żalu w związku ze
śmiercią
Tęcia
składają
koleżanki i koledzy
z Administracji ZOZ Kostrzyn

TEATRALNA PARA 93 MUZYCZNA PARA 93

W czwartek 22 kwietnia odbyły się eliminacje rejonowe PRZEGLĄDU AMATORSKIEGO RUCHU ARTYSTYCZNEGO - PARA 93 w dziedzinie teatrów. Najpierw zaprezentowało się koło teatralne "Bajdurki" ze Szkoły Podstawowej nr 1. Przedstawiło ono sztukę M. Wrońskiego "Niezwyczajna przygoda Krasnala". Spektakl miał isticie profesjonalną oprawę. Wszyscy widzowie otrzymali program przedstawienia. Kostiumy i makijaż tak przemieniały aktorów, że trudności z ich rozpoznaniem mieli nawet rodzice. Premiera przedstawienia zbiegła się z obchodami pięciolecia istnienia koła teatralnego "Bajdurki". Od początku swego istnienia koło prowadzi-

nie jest przez panią Annę Żytkowiak.

Druza premiera odbyła się w sali MOK-u. Tu zaprezentował się teatrzyk szkolny ze Szkoły Podstawowej nr 2 "Dziabąg". Przedstawił on spektakl "Dziura, czyli tajemnica pracowni naukowej". Reżyserem przedstawienia a zarazem opiekunem zespołu jest pani **Bogusława Karaś**.

Przedstawienia były oceniane przez komisję konkursową. Miło nam donieść, że oba spektakle zakwalifikowały się do eliminacji wojewódzkich. Młodym aktorom i ich opiekunom życzymy dalszych sukcesów.

Jerzy Szablowski



"Bajdurki" w akcji.

W rytmach muzyki dawnej, rozrywkowej i disco bawiły publiczność zespoły amatorskie w Sali Sportowej Zespołu Szkół w dniu 15.04. Dwie godziny muzyki i śpiewu w ramach rejonowego Przeglądu Amatorskiego Ruchu Artystycznego, w wykonaniu 14 zespołów muzycznych ze Słubic, Czarnowa, Witnicy, Dąbroszyna i Kostrzyna, które oceniała i kwalifikowała do eliminacji wojewódzkich PARA 93 komisja konkursowa.

W skład komisji wchodził:

Sergiusz Sokół - muzyk, kompozytor, instruktor WDK w Gorzowie Wlkp.
Zbigniew Bocian - muzyk, aranżer, wykładawca SN w Gorzowie Wlkp

Grażyna Mazur - dyrektor MOK w Kostrzynie n.O

LAUREATAMI PARA 93 zostali: w kategorii dużych form muzycznych: zespół instrumentalny "Okaryna" ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Witnicy, zespół instrumentalny "Klawi-band" z MOK w Kostrzynie.

Z kategorii małych form muzycznych: zespoły instrumentalno-wokalne "RE" ze Szkoły Podstawowej w Dąbroszynie i "Frajda" z MGOK w Witnicy oraz kapela podwórkowa "Na dorobku" z

MGOK w Witnicy,

- zespół instrumentalny muzyki dawnej "Akord" ze Szkoły Podstawowej w Czarnowie,

- zespoły wokalne "Pandora" ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Witnicy,

- "Rytym II" z Zespołu Szkół Rolniczych w Słubicach, "Seven" z MOK i Zespołu Szkół w Kostrzynie, "Dziabąg" ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kostrzynie.

Przebiegł w miłej i przyjaznej atmosferze. Publiczność nagradzała wszystkich wykonawców gromkimi brawami i wspólnie razem świetnie się bawili.

Po zakończonej imprezie muzyki wchodzący w skład komisji udzielali fachowych porad i wskazówek instruktorom prowadzącym zespoły amatorskie. Mieli oni okazję podzielić się swoimi uwagami, porozmawiać o tym co robią dobrze a co źle, co da się zmienić i poprawić.

Wszystkim instruktorom i wykonawcom biorącym udział w Przeglądzie dziękujemy za ich wkład w działalność ruchu amatorskiego, życzymy sukcesów i osiągnięć artystycznych.

"Śpiewać każdy może"

Jak wcześniej zapowiadała nasza gazeta, uliczne plakaty a nawet...Radio Zielona Góra, 16 kwietnia w piątek miała odbyć się pierwsza kostrzyńska edycja konkursu piosenki "Śpiewać każdy może". Tak też i było. Wschodzące gwiazdy i nieodkryte dotychczas talenty polskiej piosenki, miały okazję zaprezentować się publicznie i do tego jeszcze zdobyć nagrodę.

Konkurs odbywał się w sali Miejskiego Ośrodka Kultury, który to obok Klubu Garnizonowego i naszej "Gazety" był jednym z organizatorów "otwartego śpiewania". Ponadto MOK był fundatorem głównej nagrody w wysokości 2.000.000 złotych. Jak się jednak już w dniu konkursu okazało fundatorem był jeszcze tajemniczy pan Ryszard, który nie chciał się ujawnić mimo, że do puli nagród dorzucił jeszcze miliona. O rozdziale tej puli między wykonawców miało zdecydować jury złożone z przedstawicieli organizatorów.

Początek konkursu wyznaczony był na godzinę 16.00 i było to chyba zbyt wcześnie dla potencjalnych widzów i słuchaczy. Dlatego też, podczas pierwszych występów na sali więcej było wykonawców niż publiczności. Ale w miarę upływu czasu, proporcje te zdecydowanie się zmieniły i pod koniec imprezy brakowało już wolnych krzeseł, których było 80.

Do udziału w konkursie zgłosiły się zarówno zespoły jak i soliści. W sumie dziewięć tzw. podmiotów wykonawczych. Jak na pierwszą edycję tego konkursu, który nie zdążył jeszcze zaistnieć w kalendarzu imprez, nie jest to chyba mało.

Jako pierwszy na scenie pojawił się miejscowy zespół rockowy "Bukareszt", który rozgrzał wszystkich i wprowadził atmosferę rockowego luzu. Szybko jednak trzeba było się przestawić, gdyż już następnym wykonawcy reprezentowali zupełnie odmienny gatunek muzyki. Kolejno wystąpiło dwóch solistów, akompaniujących sobie na gitarze. Jednym z nich był pan **Tomasz Miechowicz**, który przyjechał do nas aż z Krosna Odrzańskiego. Następnie prezentował się zespół instrumentalno-wokalny działający przy MOK-u.

Ewementem był występ pani **Ireny**

Fenger, która jedną piosenkę zaśpiewała całkowicie a cappella, a w czasie śpiewania drugiej akompaniowała sobie przy pomocy ... dwóch żytek.

Końcówkę imprezy opanowały dziewczyny z teatru amatorskiego "Scena poetyczna". W różnych konfiguracjach wykonały one m.in. znane piosenki Zygmunta Koniecznego. Ich występ sprawił, że można było poczuć się przez moment jak w krakowskiej "Piwnicy pod Baranami".

Po występie ostatnich wykonawców, nastąpił czas pracy dla jury. Podczas gdy jury debatowało nad werdyktem, publiczność mogła już poza konkursem podziwiać znakomity zespół wokalny "Klaster" działający przy Studium Nauczycielskim w Gorzowie. Instruktorem zespołu jest pan **Zbigniew Bocian**, a zespół ma już określoną, wysoką renomę w naszym województwie.

Nagrodzenie najlepszych wcale nie było sprawą prostą. Jak to bywa na tego typu konkursach, wykonawcy prezentowali bardzo szeroki przekrój gatunków muzycznych. A także co tu dużo ukrywać bardzo zróżnicowany poziom wykonawczy. Trzy miliony złotych stojące do dyspozycji jury, jakoś nie za bardzo chciało się podzielić. Na szczęście pani **Grażyna Mazur**, dyrektor MOK-u "wyszkrobała" jeszcze 500 tys. zł. Tak więc można było już usatysfakcjonować wybranych przez jury wykonawców. Laureatami pierwszej edycji kostrzyńskiego konkursu "Śpiewać każdy może" zostali: **Ewa Konopiatka**, za znakomitą interpretację piosenek Zygmunta Koniecznego, **Tomasz Miechowicz** z Krosna Odrzańskiego (nie za to, że przyjechał z daleka) lecz za indywidualność twórczą. Były to dwie równorzędne nagrody. Trzecią nagrodę za stworzenie ... odjazdowej, rockowej atmosfery otrzymał zespół "Bukareszt". "Bukareszt" został też laureatem nagrody publiczności.

Organizatorzy gratulują wszystkim wykonawcom, mając jednocześnie nadzieję, że "Śpiewać każdy może" na trwałe wejdzie do kalendarza kostrzyńskich imprez.

Jerzy Szablowski

KOMUNIKAT UNII DEMOKRATYCZNEJ

Koło Uni Demokratycznej w Kostrzynie zaprasza wszystkich chętnych na spotkania, które organizowane są w pierwszy wtorek każdego miesiąca w Miejskim Ośrodku Kultury (przy ul. 15-lecia) o godz. 18.00. Najbliższe spotkanie odbędzie się 4 maja.

Przew. Koła UD
Jerzy Flader

URZĄD STANU CYWILNEGO informuje

W pierwszym kwartale 1993 r. w naszym mieście przybyło 50 nowych obywateli - 31 chłopców i 23 dziewczynki. W tym samym czasie zmarło 35 osób - 22 mężczyzn i 15 kobiet. Związek małżeński zawarło 20 par, ale też wpłynęły 4 wnioski rozwodowe.

Więcej przestępstw

O 25% w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosła przestępczość na terenie Kostrzyna. Największy przyrost odnotowano w zakresie kradzieży. Dane są niepełne, gdyż o wielu drobnych tego typu wykroczeniach policja nie jest informowana przez poszkodowanych. Wynika to z małej skuteczności wymiaru sprawiedliwości. Wiele spraw o "małej szkodliwość społecznej" jest umarzanych.

W związku z nasilonym ruchem drogowym wzrosła liczba kolizji drogowych. Drobne stłuczki załatwiane są najczęściej między zainteresowanymi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Autostopowicze, których zabrano na trasie Gorzów-Kostrzyn zółta Zastawa, zagubili klucze. Wiadomość tel. 33-14.

PODZIĘKOWANIE

Dyrektorowi ZOZ-u dr Andrzejowi Marciniakowi, dr Janinie Fijał-Puklickiej, paniom dyspozytorkom, sanitariuszom i kierownikom Pogotowia Ratunkowego serdeczne podziękowanie za szczególną opiekę i bezinteresowną pomoc w leczeniu mojej długotrwałej choroby

pacjentka
Bambecka Bogusława

5 lat działalności koncertowej Klubu Garnizonowego

50 numer "Gazety Kostrzyńskiej"

TO TRZEBA UCZCIĆ

"100 pytań do ... i "Śpiewać każdy może" już było - a co jeszcze ?

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY
KLUB GARNIZONOWY GAZETA KOSTRZYŃSKA
zapraszają

na koncert
URSZULI DUDZIAK
& WALK AWAY

Klub Garnizonowy, 27 kwietnia, godz. 20.00.

Podczas koncertu będzie można nabyć najnowszą płytę bohaterki koncertu.



Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

Na wstępie spoczywa na mnie obowiązek przeproszenia Was wszystkich, że w poprzednim wydaniu Gazety nie ukazał się temat: "Jaż, ryba miesiąca kwietnia", jak również w obecnym numerze "Lin - ryba godna uwagi".

Ze względu na ograniczoną pojemność periodyku oraz inne, podstawowe i ważniejsze tematy, określające charakter działalności naszej, wspaniałej "Gazety Kostrzyńskiej", zrozumiałe jest, że tematyka związana z wędkarstwem nie może zdominować jej treści. I tak jesteśmy bardzo wdzięczni Redakcji, że mogliśmy na łamach Gazety zaistnieć.

W naszym świątku wędkarskim jest tyle na dzisiaj spraw ważniejszych, że z tematyką omawiającą najpopularniejsze ryby kostrzyńskich wód, skuteczne metody sportowego ich połowu oraz najliczniejsze miejsca ich występowania, zmuszony jestem przenieść się w nieodległą przyszłość.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Z kilkunastu telefonów dotyczących naszej rubryki, wybrałem dwa. Jeden dotyczy sprawy rezerwatu SŁOŃSK. Chciałem podziękować Panu Włodzimierzowi O. za wyczerpującą informację i spostrzeżenia dotyczące stylu pracy i sposobu jej wykonywania przez niektóre osoby, pełniące funkcje strażników rezerwatu. Odnotowałem wszystkie uwagi. Mam prośbę do Pana o przekazanie tych danych na piśmie z precyzyjnym określeniem zdarzeń tzn. podaniem dat, świadków sytuacji i krótkim opisem popełnionych wykroczeń.

Na telefon Pana Stanisława S., który poruszył sprawę sprzedaży na terenie miasta ryb stódkowodnych w stanie świeżym, w tym między innymi boleni, pochodzących rzekomo z jezior, odpowiadam krótko. Próbowano wcisnąć Panu "kit". Bolenie występują głównie w rzekach oraz zbiornikach zaporowych. W okolicznych jeziorach naszego województwa ten gatunek ryby nie występuje. Pochodziły one najprawdopodobniej z nielegalnego połowu z rzeki Warty lub Odry, a co tym bardziej jest naganne, boleni w tym okresie zgodnie z par. 14 pkt. 1.1. regulaminu, podlega okresowi ochronnemu. Ponadto Ustawa z dnia 18 kwietnia 1985 roku "o rybactwie śródlądowym" art. 10 pkt. 1 i 2 mówi co następuje: - zabrania się przechowywania, przetworstwa, przewożenia i wprowadzania do obrotu ikry i ryb złowionych z naruszeniem przepisów artykułu nr 8 i 9 (od red. - o wymiarach

ochronnych i w okresie ochronnym) oraz, "Osoba fizyczna lub prawna wprowadzająca ryby do obrotu jest obowiązana posiadać dokument stwierdzający ich pochodzenie".

Reasumując, każdy sprzedający ryby na stoiskach stałych czy obwoźnych, poza ważnym pozwoleniem na prowadzenie działalności gospodarczej w tym zakresie bezwzględnie musi posiadać i okazać na żądanie kupującego, aktualne zaświadczenie, określające pochodzenie sprzedawanej ryby. A swoją drogą, warto by sprawdzić poprzez organy miejskie upoważnione do kontroli, sygnały przekazane przez respondentów.

UCZYMY SIĘ WSPÓLNIE REGULAMINU PZW

W ostatnim numerze omówiliśmy par.17 i 18, regulujące odpowiedzialności za nieprzestrzeganie przepisów określonych regulaminem oraz kary, jakie można za łamanie przepisów "zarobić". Nie wiele to dało. Horror nad wodą trwa nadal. Samowola i dziedziczenie zapanowało w części społeczeństwa. Apeluję więc ponownie do wszystkich instytucji, mogących ustawowo ukroczyć ten nieczytelny proceder, jak również do wędkarzy (patrz par. 18 pkt. 2), aby swoją zdecydowaną postawą sprzeciwiali się tym nieetycznym formom wędkowania.

Prawie wszystkie gatunki ryb z naszych, kostrzyńskich wód, są, względnie grupują się do odbicia tarła. Masowe ich niepokojenie, oraz zranienia jakie odnosa przy niedozwolonej metodzie łowienia na tzw. "szarpaka" spowodują ich rozproszenie i przemieszczenie w inne rejony wód, jak również liczne choroby wskutek infekcji brudną wodą.

A później latem się dziwimy, że ryby nie biorą. Mamy w tym zjawisku również swój spory udział.

Przed nami zawody o mistrzostwa kół. Dlatego pragnę przypomnieć przepisy regulaminu poświęcone ochronie ryb.

par. 12 pkt. 1 - Nie wolno łowić ryb w ustanowionych dla nich okresach i miejscach ochronnych, jak również ryb poniżej ustalonych dla nich wymiarów ochronnych. Nie wolno przekraczać limitów ilościowych dziennego połowu wyznaczonych dla poszczególnych ryb.

par. 13 pkt.1 - Obowiązują następujące wymiary ochronne ryb:

- 1.1. - płoć, wzdręga, okoń 15 cm
- 1.2. - brzanka, świnka 20 cm,
- 1.3. - bass wielkogatęby, jaż, kień, leszcz, lin, rozpiór 25 cm

1.4. - certa, karp, lipień, pstrąg potokowy, tęczowy, żródlany 30 cm

1.5. - brzana, sieja 35 cm

1.6. - amur biały, boleń, szczupak 40 cm

1.7. - sandacz, węgorez 45 cm

1.8. - troć jeziorowa i wędrowną 50 cm

1.9. - sum 60 cm

1.10 - głowacica 70 cm

pkt.2 - Wymiar ochronny wyznacza się mierząc ciało ryby od początku głowy do najdalszego krańca płetwy ogonowej.

par.14 pkt. 1 - Obowiązują następujące okresy ochronne ryb:

1.1. - boleni - od 15 marca do 30 kwietnia

1.2. - brzana - od 1 maja do 20 czerwca
1.3. - certa - w rzece Odrze i Wiśle od 15 kwietnia do 31 maja, w pozostałych rzekach od 2 maja do 30 czerwca.

1.4. - głowacica, lipień, pstrąg tęczyowy od 1 marca do 31 maja

1.5. - pstrąg potokowy i żródlany, troć jeziorowa - od 1 września do 31 stycznia

1.6. sieja - od 15 października do 31 stycznia

1.7. - sandacz - od 1 stycznia do 31 maja

1.8. - szczupak - od 1 stycznia do 30 kwietnia

1.9. - troć wędrowną - ... w pozostałych rzekach (Warta, Odra + dopływy) od 1 września do 31 stycznia.

pkt. 2 - Jeżeli pierwszy albo ostatni dzień okresu ochronnego dla określonego gatunku przypada w dzień świąteczny lub w sobotę, okres ulega skróceniu o ten dzień.

pkt. 3 - Całkowitej ochronie (zakazowi połowu) podlegają następujące gatunki ryb: jesiotr, łosoś, ciosa, kiełb długowąsy i białowąsy, wszystkie gatunki strzebli.

W następnym numerze Gazety podam limity ilościowe dozwolone do złowienia. Ponadto, aby stało się wszystkim z Was jasne, dodatkowo wyjaśniam, że niewymienione w par. 13 i 14 ryby takie jak np. krąp, ukleja, karaś, kiełb zwykły, sumik amerykański, jazgarz itd, nie posiadają wymiarów ani okresów ochronnych, jednak łączna ilość złowionych tych ryb w ciągu doby nie może przekroczyć 5 kg. Należy również pamiętać, że limity dzienne uczestników zawodów sportowych określają odrębne przepisy.

PRZYPOMNIENIA

WĘDKARSKIE NA MAJ

Obowiązują zakaz łowienia: sandacza, głowacicy, brzany, certy, lipienia i pstrąga tęczowego. Od 1 maja można łowić szczupaka i bolenia. W jeziorach zaczyna dobrze brać leszcz i płoć. Przy ciepłych

Olki N. zasyła Paweł.

Najserdeczniejsze życzenia dla M. Karmolińskiej, L. Wywiał, M. Gabrukiewicz i M. Sołtys od pamiętającego C.H.

Najserdeczniejsze życzenia dla Taty z okazji urodzin przesyła Iza i Hubert.

Serdeczne życzenia dla Łembleja z okazji imienin życzy kumpel z I.H.

Z okazji 25-lecia pożycia małżeńskiego serdeczne życzenia dla Państwa Kosików od synów.

Serdeczne pozdrowienia dla policji z Seelów życzy jumacz Ryba.

opr. Rysiek Dubik

nocach i dniach rozpoczyna intensywne żerowanie lin, karaś oraz karp. Znaczącym, że te ryby są akurat w okresie przedtarłowym. Czy je łowić, pozostawiam do rozstrzygnięcia sumieniu samych wędkarzy. Występują również okresy dobrych brań okonia po tarle, szczególnie w jeziorach, na stokach podwodnych górów na głębokości 3-4 mb. W dalszym ciągu znakomicie bierze jaż i kień. W rzekach zaliczanych do "górskich" (obowiązują opłata na wody górskie) trwa sezon pstrągowy za wyjątkiem tęczaka. Skuteczniejsze w maju są przynęty pochodzenia zwierzęcego, takie jak ochotka, larwa chróścika, pijawka, rosówka, czerwone i białe robaki.

AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

Koło PZW nr 1 rozegrało w niedzielę (18.04.93) konkurs wędkarski na otwarcie sezonu, na kanale warnickim.

Nagle zalamanie pogody (spadek ciśnienia, deszcz, zimno) było przyczyną słabego żerowania ryby. Dominowała ukleja i to tylko w części stanowisk. Wędkarze do których uśmiechnął się los szczęścia i łowili na stanowiskach bliższych przepompowni Warniki, osiągnęli w miarę przyzwoite wyniki. Natomiast większość z ponad sześćdziesięciu uczestników zawodów zeszła z wody o kiju, względnie z paroma mizernymi uklejkami. A oto oficjalne wyniki:

Seniorzy: 1/ Walkowiak Zbigniew 4550 pkt, 2/ Urbanowicz Krzysztof 1800 pkt 3/ Rybka Jerzy 1550 pkt
Juniorzy: 1/ Hamerski Arkadiusz 250 pkt, 2/ Fiedor Wojciech 240 pkt 3/ Włodarczyk Marcin 50 pkt

Zawody zakończono pomimo niepogody, ogniskiem i pieczoną kiełbasą. Podkreślić należy wzorową organizację zawodów i panującą zdrową, koleżeńską rywalizację nad wodą.

W następnym numerze:

1. Głosy czytelników
2. Uczymy się wspólnie - Regulamin PZW
3. Aktualności z kostrzyńskich kół PZW.

Wasz Sumik

Kronika policyjna

WYPADEK DROGOWY

9 kwietnia przy wyjeździe z Kostrzyna w kierunku Gorzowa, kierujący samochodem Volkswagen Golf zjechał nagle na lewą stronę jezdni, uderzając czołowo w drzewo. W wyniku czego kierujący odniósł obrażenia. Postępowanie w powyższej sprawie prowadzi tutejszy Komisariat.

ZNIEWAŻENIE FUNKCJONARIUSZY PUBLICZNYCH

12 kwietnia w autobusie PKS relacji Słubice-Kostrzyn część pasażerów znieważała funkcjonariuszy publicznych (kontrolerów PKS). Sprawcy zostali ustaleni. Postępowanie w toku.

ZNĘCALI SIĘ

W okresie ostatnich dwóch tygodni mieszkańcy Kostrzyna zgłosili 3 wnioski do tutejszego Komisariatu o karne ściganie osób najbliższych za fizyczne lub moralne znęcanie się nad nimi.

J.Sz

SKLEP MODELARSKI

"NAUTILUS" zaprasza

DLA KAŻDEGO
COŚ MILEGO

Kostrzyn, rynek miejski
koło wieży ciśnień

ZAKŁAD SZKLARSKI

Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu 37
tel. 27-41 (wejście od ul. Targowej)

świadczy usługi w zakresie:

- szklenie lad i gablot
- szlifowanie • oprawianie lustier
- wiercenie otworów •

KONCERT ŻYCZEŃ

Serdeczne życzenia dla ukochanej Kaśki Sobczyk od wielbiela.

Najserdeczniejsze życzenia dla Anki, Róży, Ewki, Jarka i Aśki od C.H.

Dla Eli Pelczar od C.H.

Serdeczne życzenia, dużo wytrwałości oraz silnego ducha w pełnieniu służby wojskowej dla M.G. życzy Zabcia.

Dla kochanka od kochanki. S.K.

Dla ukochanej Joanny Rohatyńskiej od wielbiela.

Serdeczne pozdrowienia dla Aśki W.,

piłka nożna

Wiadomości z bocznej płyty

16.04. w przeddzień meczu z Lubuszaniem Drezdenko piłkarz zespołu kostrzyńskiego **Dariusz Orłowski** stał się dokładnie o godzinie 17.05 po raz drugi ojcem. Tym razem, tak jak wcześniej przewidywał, urodził się mu syn Kamil.

Uzalenie tej wiadomości nasz rozgrywający musiał przełożyć ze względu na mecz ligowy na inny dzień. Szczęśliwemu tatusiowi i małżonce gratulujemy. Jeśli syn pójdzie w ślady ojca i odziedziczy umiejętności piłkarskie o przyszłość kostrzyńskiego futbolu możemy być spokojni.

6.04. do Klubu wpłynęło podanie od bramkarza **Celulozy Roberta Piotrkiewicza**, który prosi o skreślenie go z listy zawodników klubu. Przypomnijmy, że Piotrkiewicz trafił do Celulozy z Czarnych Witnica wraz z **Krzysztofem Krawczyńskim** w zamian za **Romana Kuśnierczaka**. Po odejściu z drużyny **Arnolda Dymnickiego** stał się z dnia na dzień pierwszym bramkarzem. W czasie przerwy zimowej do rywalizacji na tej pozycji włączył się **Marek Wilczek**. Piotrkiewicz przegrał tę rywalizację w głównej mierze ze względu na swoje dość luźne podejście do piłki. Po sparingowym meczu w Szczecinie z Pogonią, na który Piotrkiewicz nie pojechał, ponieważ urządził w tym dniu swoje zaręczyny, miejsce w bramce zajął Wilczek. Piotrkiewicz usiadł na ławie i ... pogniwał się na Klub.

Podobnie jak jego kolega z Czarnych Krawczyński zapomniał, że miejsca w składzie nie otrzymuje się z urzędu, lecz trzeba udowodnić, że jest się najlepszym

na swojej pozycji. W podaniu pisze m.in. że Klub nie może zapewnić warunków socjalno-materialnych jemu i rodzinie, którą zamierza założyć. To już nie te czasy w polskiej piłce nożnej, że przeciętny "kopacz" opływał w luksusie. Pora, żeby wszyscy to zrozumieli - przede wszystkim sami piłkarze. Piotrkiewicz zażądał dodatkowo, żeby Klub wydał mu jego kartę zawodniczą, ponieważ chce podjąć treningi w Lechii Zielona Góra. Osobiście wątpię, żeby można było wziąć za niego jakiegokolwiek pieniądze bo jeszcze daleko mu do klasowego zawodnika i jedynie fakt, że bronił barw Celulozy może podnieść jego wartość. Nie wyszedł nam na dobre ten transfer z Czarnymi. Kuśnierczak nadal trenuje dobrze gra i trenuje zespół witnicki, zaś po Krawczyńskim i Piotrkiewiczem w Celulozie nie ma śladu. I tak oto ponownie powstał problem bramkarza w Celulozie. Dobre występy Wilczka cieszą, ale w drużynie konieczny jest bramkarz rezerwowo. Rolę tę spełnia **Wiesław Prus**, lecz ma on do obsłużenia przecież zespół rezerw walczących o ligę okręgową. A nadejdą takie koleje, kiedy mecze obu zespołów się nałożą. A już nie daj Boże jakaś kontuzja któregośkolwiek z nich. Kierownictwo Klubu poszukuje rozwiązania tej dość trudnej sytuacji. W kręgu zainteresowań znalazł się aktualnie bezrobotny, były bramkarz SHR Wojcieszycy i Warty Gorzów **Sławomir Dziamecki**. O wynikach rozmów poinformujemy.

Coraz częściej piłkarze Celulozy widywani są pod punktem kolektury Totalizatora Sportowego. Wszak miliard w środę, miliard w sobotę. W lidze natomiast punkt u siebie, zero na wyjeździe. Mija drugi miesiąc, a niektórzy zarobili na boisku tylko po kilkaset złotych. Grają złym systemem...

piłka nożna

Z boisk piłkarskich

Nie dają szans swoim przeciwnikom piłkarze A-klasowej Celulozy. Tym razem ich łupem padł zespół Wartexu Słońsk. Kostrzynianie wygrali 5:0 (1:0). Bramki strzelili **W. Stangreć** dalekim strzałem z ok. 25 metrów, **Czeleń** z najbliższej odległości po zagranu wzdłuż bramki **Głowackiego**, samobójcza w samo okienko po rzucie wolnym wykonywanym przez **Głowackiego**, **Danicki** dobijając wypuszczony przez bramkarza strzał **Czelenia** i **Piasecki** w zamieszaniu z kilku metrów. Warto dodać, że **Piasecki** nie wykorzystał w 45 min. przy stanie 1:0 rzutu karnego. Jego strzał obronił bramkarz gości.

Poprawili się humory juniorom klasy MW. Po zwycięstwie w Szczecinie ze Stalą Stocznia 1:0 (bramka **Cudak**) pokonali drużynę Orła Białego Wałcz 2:1 (bramki **Grzelak** i **Paprocki**). Czyżby wstąpił nowy duch w walce o utrzymanie się w lidze?

10.04. w Kostrzynie reprezentacja województwa gorzowskiego juniorów (rocznik 1978 i młodszy) pokonała swoich rówieśników z Brandenburgii 4:1 (3:0). W zespole zwycięzców wystąpili dwaj reprezentanci Celulozy **Grzegorz Olszewski** oraz **Bartosz Stołecki**.

Sylwetki

PIOTR MIKOŁAJCZUK forstoper

1. Data i miejsce urodzenia: - 10.10.1974 Drawsko Pomorskie (woj. koszalińskie)
2. Znak zodiaku: - Waga
3. Wzrost i waga: - 185 cm, ok. 80 kg - waga często się zmienia
4. Stan cywilny: jeszcze kawaler
5. Samochód: - nie posiadam
6. Ulubione zajęcia: - długi sen
7. Nielubiane zajęcia: - słuchanie rozmów o polityce
8. Ulubiona potrawa: - kocham kuchnię mojej mamy
9. Ulubiony rodzaj muzyki: - rock
10. Ulubiony aktor, aktorka: - Robert de Niro, Bogusław Linda
11. Ulubiony zespół krajowy i zagraniczny: - krajowego nie mam. Zagraniczny AC Milan
12. Ulubiony piłkarz krajowy i zagraniczny: - krajowego nie mam. Zagraniczny Mathias Sammer (Borussia Dortmund).
13. Mecz, który utkwil Ci w pamięci: - wygrana 1:0 z Flotą w Świnoujściu w sezonie 91/92
14. Przebieg kariery sportowej: - wychowanek ZKS Celuloza Kostrzyn. Gram od 1986 roku.
15. Twoja mocna strona: - dobra gra głową, warunki fizyczne i wiek.



16. Twoja słaba strona: - brak doświadczenia, nienajlepsze wykształcenie techniczne.

17. Boiskowy przesąd: - brak

18. Sportowe marzenie: - zagrać na wyższym szczeblu rozgrywek nie wyjeżdżając z Kostrzyna.

19. Z kim chciałbyś spotkać się w życiu: - z żoną mojego brata

20. Boiskowy pseudonim: - "Miki".

Krzyżówka nr 8

POZIOMO:

1/ kłamstwo, 3/ rodzaj perskiego kobierca, 7/ kurek, zawór, 9/ jezioro w woj. gdańskim koło Kościerzyny, 10/ dryf, 12/ używany do narkozy, 14/ uskrzydłone uosobienie śmierci, 15/ zżera żelazo, 16/ ojciec Odyseusza, 17/ Aron chemik brytyjski, nagroda Nobla 1982.

PIONOWO:

1/ pomocnicza konstrukcja podporowa, 2/ bohater legend irlandzkich, 3/ rodzaj prymitywnej tuby, 4/ korsarz, 5/ np. ruletka, 6/ miasto w Chinach port nad rzeką Kon-Ciang, 8/ wyżyna w środkowej Afryce, 11/ zespół ośmioosobowy, 12/ jeden z czółowców celtyckich, 13/ imię znanego rysownika polskiego.

Rozwiązanie należy przesyłać na adres redakcji "G.K." w ciągu tygodnia. Do wylusowania nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 7.

Poziomo:

zakątek, kasarek, Agawa, plaster, tawulec, Draga, Drakula, narkoza, nazwa, Iszart, Piasta, inwazja, Zastal, Gegawa, Kucówna, Iganie, Jurata, kreda, drużba, rokada, pytia, Aralsk, narada, uliczka, rapier, grafit, kulbaka, parada, Reagan, zator, rewolta, estrada, willa, Salomea, lantana, drogi, manetka, Anabaza.

Pionowo:

zapadki, kramarz, tataupa, kardan, zasadzka, katana, skwarki, rolmops, Kaczawa, slang, tytan, rilke, wicherzyciel, zawodniczka, Pagaj, Augur, tawot, Indra, Aruba, Irbis, uroda, agama, Anawa, Inica, kurka, nagar, ruada, Drina, parasum, rawelin, dolomit, zawada, batalion, realia, Gwajawa, Niagara.

Krzyżówka świąteczna okazała się zbyt trudna dla naszych Czytelników. Nie otrzymaliśmy ani jednego poprawnego rozwiązania. Mamy nadzieję, że tym razem krzyżówka okaże się prostsza.

Horoskop dla nastolatków i nie tylko

BARAN

Jeżeli skończysz z przygodnymi romanсами, może przyjąć miłość wielka i prawdziwa. Będzie ona tematem numer jeden, gdyż spotkasz kogoś kto Ci ją ofiaruje.

BYK

Twój związek z partnerem rozpada się ciągle kłócicie się nawzajem. Przerwij to i przeprowadź z nim szczerą rozmowę, to rozwiąże wszystko.

BLIŹNIĘTA

W tym tygodniu osiągniesz pełne sukcesy w pracy. Może spotkasz kogoś, kto pomoże Ci wspiąć się w górę w pracy, a także ktoś kto zapala do Ciebie uczucie.

RAK

W sprawach, które są dla Ciebie najważniejsze, teraz niestety nie da się nic zrobić. Ale jeszcze wszystko się jakoś ułoży. Na razie potrzebny Ci jest odpocznik.

LEW

W środę będzie dobry moment, aby porozmawiać o uczuciach. Może się zacząć sympatyczna znajomość, która być może zamieni się w miłość.

PANNA

W poniedziałek ważna rozmowa może w dużym stopniu zmienić twoją sytuację osobistą. Pod warunkiem, że poddasz się

dyktatowi uczuć.

WAGA

We wtorek doskonały nastrój pozwoli Ci przekonać do siebie każdego, na kim Ci zależy. Unikaj jednak ważnych negocjacji, ponieważ ktoś może namówić Cię na niekorzystne ustępstwa.

SKORPION

W pracy jesteś zadowolony. Zastanów się, jednak, czy nie zlekceważyłeś życia osobistego. W piątek rozbudzą się Twoje emocje. Nie zadowolą Cię powierzchowne wyjaśnienia.

STRZELEC

Uważaj na konflikty, które mogą powstać wskutek nieudomówień. Ktoś, kto nie mówi całej prawdy, może w najbliższym czasie narobić Ci trochę kłopotów. We wtorek - ważna narada.

KOZIOROŻEC

Twoje uporządkowane życie poważnie się zachwieje. Być może nie znależ dobrane swoich pragnień. Jest szansa na radykalną zmianę. W czwartek porozmawiaj z kimś, komu ufasz.

WODNIK

Pochłoną Cię sprawy towarzyskie. W piątek przyjaciele sprawią Ci miłą niespodziankę. W pracy mogą pojawić się przeszkody i trudno będzie się zorientować, jakie jest ich źródło.

RYBY

Będziesz miał wiele kontaktów towarzyskich i oficjalnych. Dzięki temu w śróde mogą pojawić się nowe możliwości finansowe. Uważaj, bo nie wszystkie propozycje będą uczciwe.

piłka
nożna

Jeeeeest !!!

449 minut i 25 sekund czekali kostrzyńscy kibice na zdobyciu przez Celulozę bramki w rundzie jesiennej. Sztuki tej dokonał Maciej Pogoda w Wielką Sobotę w ostatniej minucie zwycięskiego meczu z ówczesnym wiceliderem Polonią Chodzież. Wszyscy liczyli, że dobrą dyspozycję kostrzynianie potwierdzą w meczu z Lubuszaninem Drezdenko. Niestety, po raz kolejny nie padła bramka i musieliśmy wszyscy zadowolić się remisem. Przed Celulozą dwa kolejne trudne mecze - z Energetykiem w Gryfinie i z Kotwicą Kórnik (1.05. godz. 12.00).

CELULOZA - POLONIA CHODZIEŻ 1:0 (0:0)

Nieduża grupa kibiców, która przyszła na stadion kostrzyński nie żałowała swej decyzji, bowiem obejrzała bardzo dobry mecz w wykonaniu naszej drużyny zakończony zwycięstwem 1:0 (0:0).

Celuloza wystąpiła w zestawieniu: Wilczek-Olejniczak, Mikołajczuk, Król, Ożycz-Walczyński, Orłowski, Jacewicz, Pogoda-Deńczuk, Sobczak (85 min. Kalinowski). Żółta kartka w zespole Celulozy: Jacewicz.

Przed samym meczem wypadł ze składu Jarosław Horodyski, którego kontuzja skręcenia kostki w meczu z Flotą okazała się zbyt bolesna, aby zawodnik mógł zagrać. Ostatniego stopera zagrał Piotr Mikołajczuk. Od kilku meczów obserwujemy nowe ustawienie Celulozy z Arturem Jacewiczem w środku, Maciejem Pogodą na lewej pomocy i Ireneuszem Sobczakiem w przodzie.

Mecz rozpoczął się bardzo pomyślnie dla Celulozy i w ten sposób przebiegał do ostatniego gwizdka sędziego. Mówiąc krótko: Polonia Chodzież na boisku w Kostrzynie nie istniała! Dawno nie widziałem tak mało wymagającego przeciwnika.

Pierwszą składną akcją kostrzynianie przeprowadzili w 6 minucie. Pogoda zagrał do Sobczaka, nastąpiło zgranie głową i ten pierwszy wyszedł na czystą pozycję strzelecką - niestety ułamek sekundy za wcześnie i sędzia odgwizdał spalonego. W 8 min. ze środka boiska Dariusz Orłowski długim podaniem uruchomił Igora Deńczuka. Równocześnie do piłki wystartował bramkarz gości, lecz nasz napastnik był szybszy. Uderzona końcem buta piłka minęła bramkarza i niestety, bramkę. W chwilę później z ostrego kąta groźnie strzelał Grzegorz Walczyński. W 12 min. piękną akcją solową popisał się Deńczuk, który wyprzedził obrońców, minął ostatniego stopera i będąc sam na sam z bramkarzem strzelił. Piłka ugrzęzła jednak pod brzuchem rozpaczliwie interweniującego daleko od bramki golkpera gości.

W 16 min. po podaniu Jacewicza silnie strzelał z prawej strony Walczyński, lecz jego strzał w długi róg był minimalnie niecelny. W 20 min. Orłowski wykonywał rzut różny. Odbitą piłkę przejął Remigiusz Król i wstrzelił w pole karne. W ogromnym zamieszaniu (strzelali m.in. Orłowski i Pogoda) piłka kilkakrotnie odbijała się od stojących przed bramką obrońców i bramkarza. Strzał Walczyńskiego nad poprzeczką zakończył akcję.

W 25 i 26 min. przed szansą stanęli goście. Najpierw po rzucie wolnym z 18

m piłka minimalnie poszybowała nad bramką Marka Wilczka, a w chwilę potem zagubili się na naszym polu karnym Mikołajczuk i Pogoda, idealnie wystawiając piłkę napastnikom gości. Strzał zaskoczonego zawodnika Polonii pewnie wylapał Wilczek.

W 28 min. prawą stroną przeszedł Walczyński, zacentrował do Deńczuka, który strzelił z pierwszej piłki. Sparowana przez bramkarza piłka trafiła do nadbiegającego Orłowskiego, który po minimalnym zawahaniu strzelił w obrońców, którzy zdążyli ustawić się na linii bramkowej. W ostatnim kwadransie I połowy gra wyraźnie siadła, Kibice zaczęli obawiać się, że nasi wystrzelali wszystką amunicję i że teraz do głosu dojdą goście. Nic takiego nie miało jednak miejsca.

Druga połowa to przygniatająca przewaga Celulozy, choć sytuacji do strzelenia bramki było mniej.

W 48 min. Orłowski zagrał prostopadłe do Deńczuka. Ten wyszedł na czystą pozycję, próbował jeszcze minąć bramkarza, lecz zbyt lekko wypuścił sobie piłkę i golkiper Polonii zdołał ją złapać. Nasz napastnik przewrócił się w tej akcji, lecz sędzia, słusznie zresztą, nie odgwizdał żadnego przewinienia. W 55 min. ponownie Deńczuk w sytuacji jeden na jeden minął obrońcę, ale zgubił piłkę i jego strzał został zablokowany. Kolejne 20 minut to nieustanne ataki Celulozy, lecz bez akcentów podbramkowych (nie licząc dwukrotnych niegroźnych strzałów głową Deńczuka). W 75 min. lewą stroną poszedł szybki atak kostrzynian. Po dośrodkowaniu Pogody głową "szczupakiem" strzelał Jacewicz. Na drodze piłki znalazła się ręka jednego z obrońców Polonii, lecz sędzia nie odgwizdał tego przewinienia. Arbiter tego spotkania w końcówce meczu pogubił się dokumentnie, gwizdząc w sposób niezrozumiały dla nikogo. W 80 min. Sobczak ograł bramkarza gości, lecz jego strzał zdołał zablokować nadbiegający obrońca.

W ostatniej minucie meczu po rzucie różnym i wybięciu piłki przez obrońców piłka trafiła przed pole karne do Pogody, który nie namyślając się uderzył silnie i celnie z ok. 20 m. w lewy dolny róg bramki gości. Na nic się zdała rozpaczliwa interwencja bramkarza. Gromki okrzyk radości przetoczył się przez stadion Celulozy z garded stęsknionych kibiców oraz samych piłkarzy. Nic dziwnego, skoro na bramkę czeka się 5 meczów i pada ona w takim momencie! Po wznowieniu gry sędzia po 25 sekundach zakończył ten horror.

Trener Polonii, wielokrotny reprezentant kraju Henryk Miłoszewicz, który jako jeden z pierwszych pogratulował trenerowi Ostapiukowi, powiedział po meczu: "Było to jak najbardziej zasłużone zwycięstwo Celulozy. Powinniście wygrać ten mecz 4-5 bramkami. Grę mojego zespołu oceniam jednym słowem: tragedia. Co prawda brakowało w naszym składzie trzech podstawowych graczy, ale to nas nie tłumaczy. Nie oznacza to, że nie będziemy walczyć o II ligę. Gramy dalej".

Trener Ryszard Ostapiuk ze zdenerwowania jeszcze kilkanaście minut po

meczu miał kłopoty z wypowiedzeniem się i tylko kręcił głową. W końcu zdołał uzyskać od niego opinię: "To był mecz do jednej bramki. Komentarz jest zbyt techniczny. Zespół grał bardzo dobrze, może trochę za nerwowo. Może ta bramka pozwoli na przetrwanie słabej passy, Gdybym miał dzisiaj wyróżnić kogokolwiek, byłaby to krzywda dla pozostałych".

Tyle trener. Dla mnie pierwszoplanowymi postaciami byli Deńczuk, któremu zabrakło skuteczności oraz Orłowski i Jacewicz w środku. Linia obrony, w której brylował Mikołajczuk, nie została zmuszona do większego wysiłku. Tak grająca Celuloza chciałaby się zawsze oglądać - walka do końca, ambicja, zaangażowanie. Trochę więcej skuteczności i spokoju, a wtedy byłaby szansa na obejrzenie więcej takich meczów, jak ten z Polonią.

CELULOZA

- LUBUSZANIN DREZDENKO 0:0

Trener Ryszard Ostapiuk: "Niektórzy uwierzyli, że jak ograł Chodzież to stali się gwiazdami i że Lubuszanin się rozłoży - pozostaje tylko kwestia iloma bramkami. W Drezdenku gra właściwie dwóch zawodników. Kaczmarek i Pastwa, ale to wystarczyło na Celulozę. Punkt ucieki. No, ale jak się nie strzela na pustą bramkę..."

Włodzimierz Pastwa, zawodnik Lubuszanina, gracz Celulozy w sezonie 1989/90: "Przyjechaliśmy tu po remis i to nam się udało. Mecz był dosyć słaby. Celuloza miała lekką przewagę, zwłaszcza w II połowie. Mimo, że nie jestem w formie, mam kontuzjowany staw skokowy, to grało mi się dobrze. Chcę jeszcze pograć w Lubuszaninie, a później przymerzyć się do trenerki. Już teraz prowadzę zespół juniorów młodszych. Właśnie dzisiaj wygraliśmy z Celulozą 5:0".

Obie wypowiedzi pomocowe dają już pewien obraz tego meczu, który rozczarował przybyłych na stadion kibiców. Rzeczywiście Celuloza niczym nie przypominała drużyny sprzed tygodnia, która nie dała szans wysoko notowanej Polonii. Celuloza wybiegła na boisko w składzie: Wilczek-Król, Horodyski, Mikołajczuk (69 min. Olejniczak), Ożycz-Walczyński, Orłowski, Jacewicz (78 min. Kalinowski), Pogoda-Deńczuk, Sobczak. Żółta kartka w zespole Celulozy Król.

W początkowej fazie meczu więcej z gry mieli piłkarze gości, choć akcje obu zespołów były składne. W tym okresie napastnicy obu drużyn przeprowadzili po jednej groźniejszej akcji: W 4 min. po dośrodkowaniu Dariusza Orłowskiego uprzedził bramkarza Ireneusz Sobczak, lecz jego strzał głową minął słupka. W 8 min. Jarosław Horodyski przepuścił długą piłkę wstrzeloną w nasze pole karne i bramkarz Celulozy Marek Wilczek z najwyższym trudem uprzedził napastnika gości.

Od ok. 20 minuty rozpoczął się okres przewagi Celulozy. Właśnie w tej minucie po rzucie wolnym celnie głową strzelał z ok. 11 m Sobczak, lecz bramkarz Lubuszanina złapał piłkę. W 25 minucie po wrzucie z autu Sobczak dośrodkował na pole karne. Igor Deńczuk uderzył z pierwszej piłki minimalnie koło słupka. Orłowski, Sobczak i Deńczuk stwarzali największe zagrożenie pod bramką drużyny z Drezdenka. W 35 min. strzał Deńczuka został zablokowany przez obrońców. Piłka trafiła do Sobczaka, którego celny strzał przy słupku bramkarz wybił na rzut różny. W ostatniej minucie I połowy idealnie sytuacji nie wykorzystał Sobczak, który otrzymawszy idealne podanie od Deńczuka nieatakowany strzelił z ok. 13 m ze stojącej piłki obok słupka.

Drugą część meczu rozpoczęły ataki Celulozy. W 48 min. po rozegraniu krótkiego rogu strzał Orłowskiego minął spojenie słupka i poprzeczki bramki gości. W 52 min. po niecelnym zagraniu Remigiusza Króla był gorąco pod bramką kostrzynian. Strzał zza linii pola karnego z trudem obronił Wilczek. Gra stała się coraz bardziej nerwowa, do czego przyczynił się również po części trener kostrzynian, który głośno strofował piłkarzy Celulozy po każdym nieudanym zagraniu. Nie przypuszczam, aby te reprimendy pomagały naszym zawodnikom, którzy i tak grali źle. W 55 min. dwukrotnie mogła paść bramka. Po rzucie różnym Grzegorz Walczyński posłał piłkę lobem pod bramkę Lubuszanina. Strzał głową Króla bramkarz wybił ponownie na róg. Orłowski, który był wykonawcą rzutu różnego celnie dośrodkował i Deńczuk celnie uderzył głową. Stojący koło słupka zawodnik gości wybił piłkę z linii bramkowej. W 58 min. bramkarz drużyny przyjezdnej obronił strzał Orłowskiego z 16 m. Po tej akcji inicjatywę przejęli goście, zaś Celuloza grała coraz nerwowiej. W 63 min. rzut wolny z ok. 20 m wykonywali piłkarze z Drezdenka. Nasi zawodnicy zaabsorbowani ustawianiem szyków obronnych zagapili się na amen. Na szczęście czujny był Wilczek, który strzeloną niespodziewanie piłkę wyciągnął z okienka na róg. Ostatnie 5 minut to istne obłędnienie bramki Lubuszanina. Piłka praktycznie nie opuszczała pola karnego gości. W 40 min. daleki strzał Orłowskiego wybił przed siebie bramkarz, ale zdążył chwycić piłkę przed nabiegającym Maciejem Pogodą. W ostatniej minucie meczu przed ogromną szansą stanął ponownie Sobczak. Po rzucie różnym i ogromnym zamieszaniu piłka trafiła do stojącego 5 m od bramki naszego kapitana, który strzelił nad bramką... Było po meczu. 5 minut walki i zaangażowania, które zaprezentowali nasi piłkarze to jednak za mało, jeśli chce się zdobywać punkty. Nie może usprawiedliwić ich postawy. A propos Sobczaka. Od kilku meczów kibice pszczą na zawodnika, który imponuje brakiem skuteczności. Trzeba jednak pamiętać, że napastnik Celulozy nie trenował kilka tygodni w zimowym okresie przygotowawczym, narzeka na bóle kręgosłupa i gra na prośbę trenera z niezaleconą kontuzją nogi. Na leczenie ciągle brak czasu, a mecz goni mecz. Trzeba mieć to na uwadze wkładając palce do ust przed kolejnym gwizdnięciem. Nie przeczę, że gwizdy skierowane w stronę całej drużyny były jak najbardziej zasłużone.

Dalszy ciąg sportu na stronie 7.

SKUP METALI KOŁOROWYCH

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt 10.00 - 15.00
Sob 10.00 - 13.00

WYBAKOWANE CENY

ul. Wodna 3 tel. 22-73

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.